

## WALERIAN WACŁAWSKI

### 1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Plut. Walerian Wacławski, 45 lat, starszy posterunkowy Policji Państwowej (stolarz), żonaty.

### 2. Data i okoliczności aresztowania:

14 czerwca 1941 r. o 3.00 rano w Żegarach [Żagorach], obozie Czerwonego Krzyża na Litwie, zostałem wraz z kolegami aresztowany przez NKWD. W tym dniu wieczorem sam zostałem zwolniony, a 16 tegoż miesiąca ponownie aresztowany po dokonaniu rewizji, rzekomo w poszukiwaniu broni. Sporządzono protokół i oświadczono, że zostaję przesiedlony do innej miejscowości.

### 3. i 4. Nazwa i opis obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Wywieziony zostałem z transportem Litwinów do Reszot (Krasnojarski Kraj), do obozu. Warunki mieszkaniowe były znośne, jak i higiena.

### 5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Obóz nasz składał się w przybliżeniu z 80 proc. Litwinów, 15 proc. Polaków, czterech procent Rosjan i jednego procenta Polaków z Litwy.

### 6. Życie w obozie, więzieniu:

W ciągu tygodnia zorganizowano całość w brygady i wysłano do robót, przeważnie leśnych i budowy kolei, czyli nasypów toru. Ja pracowałem w tzw. nistrumanałce jako stolarz. Normy pracy były niewykonalne, a zwłaszcza z powodu słabego, niedostatecznego odżywienia.

Przytaczam przykład: wykonanie „arki” – czegoś w rodzaju bramy tryumfalnej o szerokości siedmiu, wysokości pięciu metrów, oszalowanej heblowanymi deskami, górą połączoną wielką, o średnicy dwu metrów, gwiazdą pięcioramienną – trwało siedem dni na dwóch pracowników. Termin dano nam trzy dni. Rezultat – pierwszy kocioł. Inny przykład: na wykonanie w pięć osób (czterech niefachowców) 46 prycz (nar) przenośnych, jednoosobowych dano nam termin wykonania osiem godzin. Prycze owe wykończyłem w ciągu trzech dni. Nadmieniam, że gwoździe trzeba było przy tym samemu fabrykować z drutu.

W ciągu pół roku wypłacono mi ok. 40 rubli, równowartość półtorej paczki machorki po kursie obozowym. Ubrania nie otrzymałem żadnego, a za zniszczenie własnego wypłacono mi za półroczny okres ok. 30 rubli. O jakimś życiu koleżeńskim mowy być nie mogło, bo otoczeni, wmieszani pomiędzy większość litewską, która jest naszymi nieprzyjaciółmi, zamiast przyjaciół, otoczeni byliśmy wrogami. Oświata czy sprawy kulturalne wyrażały się w graniu – podczas wyjścia do pracy i powrotu – na harmonii i skrzypkach. Z władzami NKWD na moje szczęście nie miałem nic do czynienia, poza aresztowaniem.

#### **7. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:**

Opieka lekarska była, ale nie dla Polaków, a dla Litwinów, ponieważ w ambulatorium urzędowali jedynie Litwini, wrogo do Polaków nastawieni.

Śmiertelność w obozie wynosiła ok. 10–15 osób dziennie. Ze znajomych Polaków kolegów nie przypominam sobie wypadku zgonu. W ciągu półrocznego okresu z ok. dwóch tysięcy osób zdolnych do pracy pozostało ok. 50. Pozostali wymarli, względnie popuchli.

#### **8. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?**

Łączności z krajem i rodziną nie miałem wcale i nikt w obozie.

#### **10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?**

Zostałem zwolniony z obozu 27 grudnia 1941 r. na podstawie umowy polsko-sowieckiej do Turkiestanu. Tam pracowałem w kołchozie za 400 g mąki dziennego wynagrodzenia. 24 lutego 1942 r. udałem się do *wojenkomatu* na komisję lekarską, a stamtąd odesłano mnie do Czokpaku. 12 marca 1942 r. przyjęty zostałem do armii polskiej.